

LINDA BRENT

WYDARZENIA Z ŻYCIA NIEWOLNICY, OPISANE PRZEZ NIĄ SAMĄ

Edycja: L. Maria Child

“Mieszkańcy Północy nic nie wiedzą o niewolnictwie. Myślą o nim jedynie jako o wiecznej niewoli. Nie mają żadnej świadomości tego, jak bardzo głębokie poniżenie kryje się w słowie: NIEWOLNICTWO. Gdyby mieli, nigdy nie zaprzestaliby swoich wysiłków na rzecz obalenia tego strasznego systemu.

Kobieta z Karoliny Północnej

“Powstańcie, o wy, spokojne niewiasty! Usłyszcie mój głos, córki beztroskie! Nadstawcie uszu na moją przemowę.”

Isaiah xxxii. 9.

PRZEDMOWA AUTORKI

Czytelniczko, musisz być świadoma tego, że moja opowieść nie jest żadną fikcją. Zdaję sobie sprawę, że niektóre z moich przygód mogą wydawać się niewiarygodne, niemniej wydarzyły się one naprawdę. Nie wyolbrzymałam cierpienia jakie wyrządza Niewolnictwo; wręcz przeciwnie, moje opisy są dużo łagodniejsze niż sama rzeczywistość. Celowo zataiłam nazwy miejsc i nadałam osobom fikcyjne imiona. Nie uczyniłam tego jednak ze względu na siebie, lecz na samych zainteresowanych, ponieważ uznałam, że będzie to wobec nich taktowne i uprzejme.

Chciałabym być bardziej kompetentna do wykonania zadania, którego postanowiłam się podjąć. Ufam jednak, że moje czytelniczki, z uwagi na występujące okoliczności wybaczą mi moje braki. Urodziłam się, wychowałam i byłam Niewolnicą przez 27 lat. Odkąd jestem na Północy, muszę ciężko pracować na własne utrzymanie oraz edukację moich dzieci. Dlatego też nie mam zbyt wiele wolnego czasu, który umożliwiłby mi nadrobienie utraconych wcześniej szans na doskonalenie sztuki pisarskiej. Zmusiło mnie to wszystko do spisania tych wydarzeń w nieregularnych odstępach czasu, kiedy tylko znalazłam chwilę na oderwanie się od obowiązków domowych.

Kiedy przybyłam do Filadelfii po raz pierwszy, biskup Paine doradził mi spisanie autobiografii, jednak powiedziałam mu, że nie mam wystarczających umiejętności do podjęcia się takiego zadania. Mimo, że od tego czasu nieco rozwinęłam swój warsztat pisarski, nadal jestem tego samego zdania. Wierzę jednak, że szczerze intencje usprawiedliwią wszystko to, co mogłoby się wydawać mym czytelniczkom aroganckie z mojej strony. Nie opisałam tych wydarzeń po to, aby zwrócić na siebie uwagę; wręcz przeciwnie, byłoby mi łatwiej przemilczeć całą tę historię. Nie zależy mi również na wzbudzeniu w Was współczucia dla mojego losu. Jedyne, czego szczerze pragnę, to obudzić Was - Kobiety Północy - abyście uświadomiły sobie w jakiej sytuacji znajdują się dwa miliony Waszych Południowych Sióstr, wciąż zniewolonych, cierpiących równie bolesne katusze, jakie ja przeżywałam, a większość z nich jeszcze okrutniejsze. Chcę dołączyć swoje świadectwo do świadectw zdolniejszych ode mnie pisarzy, aby przekonać ludzi Wolnych Stanów, czym tak naprawdę jest Niewolnictwo. Jedynie osoba, która doświadczyła go na własnej skórze jest w stanie zrozumieć, jak bardzo głęboka,

ciemna i brudna jest ta otchłań okropności. Niech Boże błogosławieństwo spłynie na ten niedoskonały wysiłek, albowiem jest on ofiarą na rzecz mojego prześladowanego ludu!

Linda Brent

[1861]